

## **Nowa nadzieja**

Autor tekstu: **Artur Popek**

**W** tym krótkim artykule chciałbym przypomnieć znany skądinąd fakt, że racjonalizm narodził się na nowo na terenie Europy już w głębokich mrokach Średniowiecza [1], w czasach, gdy rozgorzał fanatyczny konflikt dwóch wielkich cywilizacji religijnych: chrześcijańskiej i muzułmańskiej. Zatem nie dopiero w siedemnastym stuleciu, czy w czasach Oświecenia, następnego stulecia, a nawet nie w czasach Renesansu, lecz w samym centrum Wieków Średnich. Ciekawości tak nieoddzielnej od ludzkiej natury nie da się w człowieku do końca zabić.

Po kilku ciemnych wiekach w końcu zabłysło na nowo światło rozumu, po katastrofie jaką był upadek starożytnego świata wraz z jego kulturą i nauką, tym razem już na stałe. Wieki upadku ekonomicznego, zamknięcia szlaków handlowych, i politycznego wraz z wojnami, przewrotami pałacowymi, płonącymi bibliotekami, upadkiem sztuk oraz szkolnictwa przyniosły czasy ciemnoty, chaosu i zabobonów. Upadek racjonalnego i rozumnego świata starożytnych wydawał się nieodwracalny i ostateczny. Nowy chrześcijański porządek ustalał się na coraz dalszych obszarach Europy. Nie da się jednak zniszczyć wszystkiego bezpowrotnie i niektóre pisma przetrwały, a pragnienia poznania świata nie sposób z człowieka usunąć. Szkolnictwo w bardzo ograniczonym zakresie i na początku prawie wyłącznie przez kościół, ale zaczęto odbudowywać.

Nowo narodzony rozum szybko dał znać o sobie, przyprawiając o ból głowy sprawujących pieczę nad prawomyślnością wykształconych i niewykształconych. Niektórzy przyjęli nowonarodzonego z otwartymi ramionami, inni od razu rozpoznali w nim dziecko szatana i zapowiedź nadchodzących klęsk. Ani jednak zachłyśnięci nową mocą zwolennicy, ani dostrzegający w nim śmiertelne zagrożenie dla wiary z pewnością nie wiedzieli, dokąd ich zaprowadzi. Już wtedy, jeszcze w mniszych i kaznodziejskich szatach, przemierzali ziemie Europy nowi racjoniści i już wtedy wyrosło egzaltowane plemię przeciwników, antyracjonalistów i mistyków, którzy również, nieświadomie kontynuowali tradycję swoich poprzedników z czasów, gdy Rzym zaczął chylić się ku upadkowi.

O ile epokę wczesnego średniowiecza moglibyśmy nazwać irracjonalną, bądź aracjonalną, której porządek skierowany był ku zaświatom wiary i wypełniającemu je królestwu Chrystusa, o tyle wraz z nadejściem rozumu pojawiła się moc zdolna nie tylko ów porządek zniszczyć, ale również wytworzyć nowy, własny porządek, zorganizowany już nie wokół zbawienia, lecz prawdy. Byłby to nowy początek czegoś, co możemy nazwać europejską cywilizacją rozumu.

Jak do tego doszło, jakie były tego przyczyny, czy jakiś ukryty prąd z biegiem czasu narastał i w końcu ujrzał światło dzienne, czy też zderzenie się kilku różnych czynników przyniosło narodziny nowej jakości w tym mrocznym świecie, nie będzie to przedmiotem rozważań. Dość tylko wspomnieć, że nauki świeckie jako siedem sztuk wyzwolonych, podzielone były na *trivium* i *quadrivium*, z przewagą tego pierwszego, do którego należały: gramatyka, retoryka i dialektyka. I z tą ostatnią, najważniejszą związany jest początek nowożytnej ery rozumu (nowożytnej w odniesieniu do starożytnej, a nie średniowiecznej), do dialektyki bowiem, należały zagadnienia logiczne.

Otóż właśnie ona stała się przyczyną sporów. W jedenastym stuleciu pojawili się dialektycy, wędrowni filozofowie, bądź sofiści, głównie z Włoch, którzy wędrując od jednego ośrodka naukowego do drugiego demonstrowali swoją znajomość logiki i sztuki argumentacji. Ufni w swe umiejętności i moc rozumu dowodzili sprzecznych i zapewne zupełnie nieprawdopodobnych tez, aby nieobytych słuchaczy wprawić w zdumienie. Nie wiadomo, kiedy odkryli możliwość zastosowania praktycznego, ciągle doskonalonego narzędzia, do opisu rzeczywistości i zdobywania wiedzy. Wiadomo natomiast, że związany ze słynną w owym czasie szkołą w Chartres, która odnosiła znaczne sukcesy w naukach, Berengar z Tours, nie pomny ostrzeżeń swojego nauczyciela Fulberta przed dialektyką i w ogóle wiedzą świecką, zaczął polegać na niej jako na właściwym przewodniku. Jak wielką ufność pokładał we własnym rozumie może świadczyć fakt, iż wszedł w konflikt z samym papieżem Leonem IX, który go ekskomunikował, oraz królem Francji Henrykiem I, który wtrącił go do więzienia z powodu jego przekonań. Na swoje nieszczęście bowiem, użył logiki to badania rzeczy najważniejszej

podówczas, a więc dogmatów wiary. Jak się nietrudno domyślić, wyniki owych badań szybko wyprowadziły go poza uznany przez jego współczesnych krąg ortodoksji. Jego wiara w rozum oraz nieodparte pragnienie tłumaczenia wszystkiego racjonalnie doprowadziły go do osobistej tragedii. Odwrócili się od niego przyjaciele, a podczas serii procesów został upokorzony i zmuszony do wyrzeczenia się publicznie własnych poglądów, których mimo wszystko nie zmienił. Umarł w zapomnieniu, gdzieś na wyspie Saint-Cosme w pobliżu Tours w roku 1088.

Choć daleki jeszcze od negowania autorytetu Pisma, ojców kościoła, papieży czy soborów, to siła, z jaką wystąpił racjonalizm, który od tej pory zaczął święcić swoje triumfy we wszystkich dziedzinach życia, wywołała gwałtowną reakcję ówczesnych myślicieli na czele z Piotrem Damianem, który, choć korzystał z dialektyki, to traktował ją co najmniej pogardliwie i lubił nazwać ją rzeczą zbyteczną. Wykazywał niższość logiki, rozumu wobec wiary w Objawienie. To on pierwszy nazwał filozofię *ślužebnicą teologii*. Przekonywał, że objawiony Bóg, gdyby tylko chciał, mógłby „unieważnić” jakieś wydarzenie historyczne, on sam bowiem nie liczy się z rozumem i zasadą sprzeczności, nie jest również obowiązany prawami moralnymi, o których sam rozstrzyga, ale ich ocenom, jak się zdaje, sam nie podlega. Takie próby, ograniczenia logiki do tego, co ludzkie, naturalne i uczynienia Objawienia nietykalnym, nie powiodły się. Pomimo bowiem oporu, siła rozumu była nie do pominięcia, a tym bardziej nie do zlikwidowania. Szybko nauczono się stosować dialektykę, przy licznych zastrzeżeniach i kontrowersjach do religijnej wiary oraz dogmatów. Wkrótce rozwinęło się to, z czego najbardziej słynie Średniowiecze: scholastyka, ale również prądy myślowe, które doprowadziły do jej rozkładu jak empiryzm Rogera Bacona, nominalizm, czy „nowa szkoła” krytycznego myślenia, której najwybitniejszym przedstawicielem był Wilhelm Ockham. Sceptycyzm tego ostatniego będzie miał duże znaczenie dla rozwoju racjonalizmu. Ciężenie do wyjaśnień racjonalnych i naturalnych w przeciwieństwie do nadprzyrodzonych i cudownych interwencji świętych, aniołów, demonów oraz samego Boga, doprowadziło stopniowo do zakorzenienia się i rozwoju nauk, które w przyszłych wiekach tak wspaniale rozkwitły.

W związku z tym niepomyślnym dla siebie rozwojem wypadków, antyracjonalizm zaczął przybierać coraz bardziej skrajne i agresywne postaci. Rodzili się coraz to nowi tępiciele herezji i mistycy. Celem mistyki pozostało zbawienie osiągnięte przez doskonalenie pokory i nadprzyrodzoną łaskę. Dzięki ascezie mistyk mógł już na ziemi łączyć się z Bogiem, co miało dawać mu posmak zjednoczenia z Bogiem w przyszłym życiu. Zjednoczenie owo miało dokonywać się jednak nie za pomocą intelektu i władz poznawczych, lecz uczucia. Oto zatem, droga uczuć miała prowadzić do Boga, droga rozumu wręcz przeciwnie — od niego odciągać. Wiadomo bowiem, że rozum działa na uczucia temperująco, harmonizując je. Uczucie natomiast zdolne osiągnąć stan mistycznej ekstazy musiało być pozbawione wszelkich hamulców, doprowadzone do ostateczności. Stąd zachowania najbardziej znanych mistyków wydają się być zgoła szalone i pozbawione rozumu. I właściwie tak właśnie było.

Jeden z najbardziej wpływowych mistyków tamtego czasu, Bernard z Clairvaux, znany z tego, że ruch religijny przez niego pokierowany doprowadził do II krucjaty (swoją drogą krucjaty przyczyniły się do poszerzenia umysłowych horyzontów ludzi Średniowiecza, którzy po raz pierwszy zetknęli się ze światem niechrześcijańskim) sprzeciwiał się nie tylko uprawianiu świeckich nauk, ale również racjonalnemu podejściu niektórych teologów do spraw wiary. Był zdecydowanym antyracjonalistą i sprzeciw jego budziła jakakolwiek autonomia nauki, a tym bardziej rodzące się przekonanie, że może być sama sobie celem. Wiedza dla wiedzy jest „haniebną ciekawością”. Choć sam pisał i z pewnością zdobytą wiedzę wykorzystywał do własnych celów, to w ogólnym mistycznym „planie bożym” przestała mieć znaczenie. Rozum przestał być sposobem na osiągnięcie spotkania z Bogiem (co można znaleźć u neoplatoników, czy u [Eriugeny](#) jeszcze), przestał być środkiem, także pośrednim, a nawet przygotowaniem dla mistyków. Z tego widać, z jaką nie tyle pogardą, ale wręcz nienawiścią, antyracjonalisci musieli traktować rozum. Był już bowiem, nie przykrą (dla niektórych) koniecznością mistycznej drogi, ale zawadą i przeszkodą, odwodzącą od drogi ku Bogu. Rozum, nauka jako cel sam w sobie musiała być przez nich traktowana jako śmiertelne niebezpieczeństwo. Rozum zdolny był przecież wykazywać fałsz przyjmowanych tylko na wiarę przekonań, potrafił wyjaśniać rzeczy tak, że nie zostawało miejsca na cudowne interwencje miłosiernego bądź zagniewanego Boga.

Czymże jednak jest rozbuchana emocjonalność jednego mnicha w porównaniu do fanatyzmu tłumu opętanego zbiorowymi emocjami? Paradoksalnie jednak, intensywność uczuć, których doznaje człowiek jako członek jakiejś grupy czy wspólnoty, jest o wiele mniejsza niż samotnego ascety. Bierze się to stąd, że przynależność do grupy, która dzieli te same przekonania i uczucia upewnia w słuszności własnych, daje poczucie bezpieczeństwa i

uspokaja. Rzesza ludzi jednak, trwale podniecona zwykłym religijnym entuzjazmem i żarliwością, tylko ze względu na swą liczbę jest o wiele bardziej niebezpieczna i zdecydowanie mniej sterowalna, czy przewidywalna w swoim zachowaniu niż działania pojedynczego szaleńca. Moc zniszczeń, których może dokonać, jest nieporównywalna i z pewnością zachwyciła przywódców i organizatorów kolejnych krucjat. Mniejsza intensywność doświadczanych emocji sprzyja podejmowaniu w ramach grupy bardziej racjonalnych decyzji, oczywiście do pewnego momentu. To jednak już wystarczy, aby stała się użytecznym narzędziem czy to militarnym, politycznym czy jakimkolwiek innym. Z drugiej strony jednak, była zdolna zachwiać zastanym mniej lub bardziej rozumnym porządkiem, stąd była niebezpieczna dla władzy. Kiedy emocje narastają, wypracowane struktury władzy stają się coraz bardziej płynne i podatne na zmianę. Z pewnością więc, taka rozfanatyzowana rzesza ludzi budziła również niepewność i strach u rządzących. Nieraz też dała o sobie znać w historii pograżając w chaosie zastany porządek rzeczy.

Naturalna nienawiść mistyki do wszystkiego, co ją ogranicza, a więc przede wszystkim do rozumu oraz wszelkich nauk, dosięga nawet sztuki. Sztuka bowiem, choć sprzyja uczuciu, może je wyrażać, przedstawiać, to ujmuje je jednak w pewną formę, a więc ogranicza. Emocja, karmiąca się sama sobą, ugruntowana przez emocje innych, staje się celem samym w sobie. Nie trudno dostrzec, że w takiej postaci będzie czymś wynaturzonym, tak samo jak jej całkowity brak. Wiadomo, że uszkodzenie struktur naszego mózgu odpowiedzialnych za uczucia, którego efektem jest brak tychże, czyni człowieka niezdolnym do jakiegokolwiek społecznej egzystencji. To samo można przyjąć w przypadku drugiej skrajności, gdy gwałtowne i nieopanowane wciąż podsycane emocje niszczą więzi społeczne, uniemożliwiając jednostce normalne życie i zadomowienie się w świecie.

Racjonalizm już od samego początku w średniowieczu spotkał się z gwałtowną opozycją. Nie byłaby ona możliwa jednak bez owej struktury religijnej monoteizmu, który wymaga nie zwykłego zaakceptowania istnienia bogów, czy wyższych sił, lecz uczuciowej relacji, emocjonalnego stosunku do bóstwa. Jeśli do istoty samej religii i bycia religijnym należy emocjonalna więź z jedynym Bogiem, nietrudno zrozumieć, dlaczego to właśnie religia średnich wieków stała się zapleczem nigdy niegasnącego sprzeciwu wobec rozumu i racjonalizmu. Wiek XX i zaskakujący początek obecnego stulecia z powrotem konfliktów religijnych na wielką skalę pokazały, że owe zmagania jeszcze nie zostały rozstrzygnięte.

---

Przypisy:

[1] Zobacz jednak: Lucio Russo, [Zapomniana rewolucja. Grecka myśl naukowa a nauka nowoczesna](#) - przyp. red.

**Artur Popek**

Student filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 31-07-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4958) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4958>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)